

Przewłaszczenie na zabezpieczenie a odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń

W okresie zwiększonego popytu na samochody większość osób pragnie jeździć nowymi, dobrymi samochodami. Z uwagi jednak na ograniczone możliwości finansowe wiele osób decyduje się na zakup wymarzonego pojazdu w systemie ratalnym. W celu zabezpieczenia wierzytelności, która wynika z zawartej umowy kredytowej, bank może żądać zabezpieczenia przewidzianego w kodeksie cywilnym i prawie wekslowym oraz zwyczajami przyjętymi w obrocie krajowym i zagranicznym. Uprawnienie powyższe wynika wprost z art. 93 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. nr 72 poz. 665 z późn. zm.). Wśród stosowanych przez bank zabezpieczeń jedną z bardziej popularnych jest instytucja przewłaszczenia na zabezpieczenie, zwana również fiducjarnym przeniesieniem własności. Stosowanie przez bank tej formy zabezpieczenia umożliwia art. 101 przytoczonego powyżej aktu prawnego, zgodnie z którym zabezpieczenie wierzytelności banku może być dokonane w drodze przeniesienia na bank przez dłużnika lub osobę trzecią, do czasu spłaty zadłużenia wraz z należnymi odsetkami i prowizją, prawa własności rzeczy ruchomej lub papierów wartościowych.

Nie wdając się w rozważania na temat formy, przedmiotowo istotnych elementów umowy stwierdzić należy, iż istotą tego stosunku jest przeniesienie własności rzeczy ruchomej na czas określony przez jedną osobę (Przewłaszczającego) na drugą stronę umowy, jako forma zabezpieczenia wierzytelności przysługującej jej względem Przewłaszczającego. W ramach swobody umów (art. 353¹ kc) strony w treści umowy mogą postanowić, iż po okresie, na który umowa została zawarta własność rzeczy przechodzi z powrotem na Przewłaszczającego bez konieczności dokonywania odrębnej czynności prawnej, bądź konieczne będzie zawarcie odrębnej umowy o powrotne przeniesienie własności. Określone mogą być, w granicach zakreślonych przez właściwość (naturę) stosunku, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, również inne prawa i obowiązki stron. Zasadą jest, iż z uwagi na cel, na jaki kredyt został przeznaczony, w trakcie trwania umowy Bank – jako właściciel – oddaje przedmiot przewłaszczenia we władanie Przewłaszczającemu do swobodnego korzystania. Tym samym traci władztwo nad rzeczą, zaś dotychczasowy właściciel staje się posiadaczem pojazdu.

Wprowadzając pojazd do ruchu nabywca pojazdu przekonany jest o przysługującej mu ochronie w razie przykrego zdarzenia – wypadku. Ale czy słusznie?

Rozważania na temat objęcia ochroną ubezpieczeniową zdarzenia, w wyniku którego został uszkodzony pojazd należący do banku, lecz będący we władaniu Przewłaszczającego spowodował wniosek o podjęcie w sprawie interwencji skierowany do Rzecznika Ubezpieczonych, w którym opisano następujący stan faktyczny:

W lipcu 2002 r. doszło do zdarzenia, w którym uszkodzony został samochód skarżącego. Na miejsce zdarzenia przybyła Policja, która stwierdziła, iż sprawcą był drugi z uczestników ruchu drogowego. Poszkodowany dopełnił wszelkich ciążących na nim obowiązków, zdarzenie zostało zgłoszone zakładowi ubezpieczeń, z którym sprawca zawarł umowę ubezpieczenia w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody związane z ruchem tego pojazdu. Podstawą prawną zgłoszonego roszczenia jest Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26 poz. 310). Biorąc pod uwagę okoliczność, iż przebieg zdarzenia, sprawca oraz zakres uszkodzeń pojazdu nie budził wątpliwości wypłata odszkodowania, w opinii poszkodowanego, była kwestią czasu. Niestety, zakład ubezpieczeń odmówił spełnienia świadczenia, powołując się w uzasadnieniu swego stanowiska na zapis § 13 wskazanego powyżej rozporządzenia, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody:

- 1) polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu,
- 2) wynikłe w przewożonych za opłatą ładunkach, przesyłkach lub bagażu, chyba że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi posiadacz innego pojazdu niż pojazd przewożący,
- 3) polegające na utracie gotówki, biżuterii, papierów wartościowych, wszelkiego rodzaju dokumentów oraz zbiorów filatelistycznych, numizmatycznych i podobnych,
- 4) polegające na zanieczyszczeniu lub skażeniu środowiska,
- 5) które łącznie nie przekraczają 50% najniższego wynagrodzenia pracowników, ustalonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Zakład ubezpieczeń podnosi, że w opisanym powyżej stanie faktycznym zastosowanie znajduje pkt. 1) wskazanego powyżej paragrafu. W trakcie bowiem wyjaśnienia okoliczności sprawy uczestnicy kolizji oświadczyli, każdy z pojazdów uczestniczących w zdarzeniu został zakupiony w systemie ratałnym, na który został wzięty kredyt. Bank zażądał zabezpieczenia w formie przewłaszczenia pojazdu na zabezpieczenie. Zarówno więc pojazd, którym szkodę spowodowano, jak i uszkodzony samochód stanowią własność tego samego podmiotu – banku. W związku z powyższym – twierdzi ubezpieczyciel – zastosowanie znajduje wyłączenie odpowiedzialności przewidziane w § 13 pkt. 1), bowiem zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu. Biorąc pod uwagę, czytamy w dalszym ciągu uzasadnienia, iż pojazdy uczestniczące w kolizji są własnością Banku wyczerpane zostały przesłanki wyłączające ochronę ubezpieczeniową. Ponadto podniesiony został argument, iż stosownie do art. 822 kc ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej objęte są szkody wyrządzone osobom trzecim, zaś w niniejszej sprawie szkoda nie została wyrządzona osobie trzeciej, toteż cytuję: „W przedmiotowej sprawie roszczenie o wypłatę odszkodowania za naprawę pojazdu nie jest w istocie roszczeniem o odszkodowanie dla osoby trzeciej”.

Zastanówmy się, czy stanowisko zakładu ubezpieczeń jest zasadne.

Odpowiedzialność cywilna może wynikać z tytułu czynów niedozwolonych (art. 415 i n. kc) bądź z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 i n. kc). w przedmiotowej sprawie podstawą odpowiedzialności jest odpowiedzialność deliktowa (czyn niedozwolony). W celu przejęcia przez zakład ubezpieczeń obowiązku naprawienia szkody w razie zajścia zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi ubezpieczający lub ubezpieczony strony mogą zawrzeć umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Istotą tego stosunku prawnego jest z jednej strony zapewnienie ubezpieczającemu (ubezpieczonemu) ochrony polegającej na przejęciu obowiązku spełnienia świadczenia, o ile ubezpieczający lub ubezpieczony swoim działaniem lub zaniechaniem wyrządzi szkodę polegającą na spowodowaniu śmierci, uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia (szkoda na osobie) albo zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia (szkoda na mieniu), z drugiej zaś umożliwia zaspokojenie roszczeń osobie poszkodowanej działaniem ubezpieczonego sprawcy, aby nie zaistniała sytuacja, w której mimo obowiązku naprawienia szkody wyegzekwowanie tego obowiązku nie jest możliwe z przyczyn

ekonomicznym. W opinii piszącego ustawodawca wprowadzając obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia kieruje się przede wszystkim zapewnieniem realnej możliwości uzyskania odszkodowania osobie poszkodowanej, czego odzwierciedlenie znajdujemy w szczególności w obowiązkowym ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego.

Zasadę powyższą wskazuje wyraźnie dyspozycja § 10 przytoczonego powyżej rozporządzenia, zgodnie z którą z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu. Odstępstwa od generalnej zasady wyliczone zostały enumeratywnie w cytowanym powyżej akcie prawnym wskazując tym samym na wyjątkowość braku ochrony ubezpieczeniowej.

W opisanym powyżej stanie faktycznym zakład ubezpieczeń odstępując od generalnej zasady objęcia ochroną ubezpieczeniową szkód powstałych w związku z ruchem pojazdów mechanicznych poprzez powołanie się na okoliczność, iż właściciel – bank, jest jednocześnie posiadaczem każdego z pojazdów. Sugeruje, iż kierujący obydwóch pojazdów nie mieli statusu posiadacza a jedynie sprawowali władztwo prekaryjne, polegające na chwilowym korzystaniu z pojazdu. W konsekwencji kierujący- nie będący posiadaczem wyrządził szkodę posiadaczowi, czyli bankowi. Wątpliwości moje budzi uznanie przez zakład ubezpieczeń, iż bank, jako właściciel oddając osobom uczestniczącym w zdarzeniu pojazd we władanie nie utracił statusu posiadacza pojazdu.

Posiadanie jest, w odróżnieniu od prawa własności, stanem faktycznym polegającym na faktycznym władaniu rzeczą. Stan ów definiuje artykuł 336 kc, stanowiąc, iż posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią włada faktycznie jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). Przytoczony powyżej zapis wskazuje, że czynnikiem istotnym dla określenia, kto jest posiadaczem jest faktyczne władztwo nad rzeczą. W tym miejscu warto przytoczyć jedną z tez wyroku NSA z 16.12.1998 sygn. akt I SA 339/98, zgodnie z którą „element fizycznego władztwa nad rzeczą

można określić jako zjawisko polegające na tym, że pewna osoba (podmiot) znajduje się w sytuacji, która pozwala jej na korzystanie z rzeczy w szczególności w taki sposób, jak to mogą czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo, dzięki czemu "to, co uprawnionemu wolno, to posiadacz faktycznie może". Czynnikiem faktycznego władztwa polega zatem na odpowiednim fizycznym opanowaniu rzeczy. Władztwo faktyczne musi być stanem trwałym, co oznacza, że związek posiadacza z rzeczą nie może wyrażać się w jednorazowym lub nawet sporadycznym zawładnięciu rzeczą, lecz w możliwości korzystania z niej przez czas nieokreślony" oraz wyrok Sądu Najwyższego z 12.12.1977 (sygn. akt SN II CR 463/77), w którym określono istotę posiadania zależnego:

„Istotą posiadania zależnego w rozumieniu art. 336 k.c. jest określone władztwo nad cudzą rzeczą, zależnie od prawa podmiotowego, które posiadacz wykonuje. Posiadanie zależne samochodu może wchodzić w grę wówczas, gdy osoba prowadząca samochód ma swobodę w dysponowaniu pojazdem co do sposobu, czasu i miejsca jego użycia. Pozwolenie innej osobie na prowadzenie samochodu w czasie, gdy posiadacz znajduje się w tym samochodzie, nie przenosi władztwa nad samochodem na osobę prowadzącą i dlatego też osoba taka nie staje się posiadaczem samochodu”.

W celu określenia, czy w przedmiotowej sprawie zastosowanie znajdują przesłanki posiadania wskazane w art. 336 kc na należy przytoczyć treść umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie zawartej pomiędzy bankiem i Przewłaszczającym oraz ustalony w sprawie stan faktyczny w dniu zdarzenia. Otóż zgodnie z dyspozycją § 5 umowy strony zgodnie oświadczają, iż pojazd będzie używany przez Przewłaszczającego. Postanowienie powyższe jednoznacznie wskazuje, iż Bank, jako właściciel pojazdu wyzbył się władania pojazdem na rzecz Przewłaszczającego. Tym samym nie sprawując faktycznego władztwa nad rzeczą nie spełnia przesłanek materialnoprawnych określonych w art. 336 kc, tzn. władztwa nad rzeczą, które jest podstawą do ustalenia stanu faktycznego, jakim jest posiadanie. Ponadto bezsprzecznym jest, że Skarżący w chwili zdarzenia władał samochodem w wykonywaniu przysługującego mu prawa, bowiem władztwo nad samochodem wykonywał dla siebie. Konsekwencją ustalonego stanu faktycznego jest uznanie Przewłaszczającego za posiadacza na gruncie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących posiadania.

Niezrozumiałym w związku z tym jest, zdaniem piszącego, wniosek wynikający z odpowiedzi zakładu ubezpieczeń., jakoby właściciel- bank -nie utracił posiadania pojazdu, skoro bezsprzecznym jest fakt, iż Bank oddał ten pojazd w używanie. Uznać w związku z tym należy, że posiadacz sprawuje władztwo nad cudzą rzeczą, mając swobodę w dysponowaniu pojazdem, co do sposobu, czasu i miejsca jego użycia. Potwierdzeniem powyższego wnioskowania jest wyrok SN z 20.11.1968 r. (sygn. akt II CR 412/68):

„w rozumieniu art. 336 k.c. "innym prawem", z którym łączy się władztwo nad cudzą rzeczą i odpowiedzialność za szkodę z art. 436 § 1 k.c., może być również prawo wynikające ze stosunku użyczenia, lecz tylko gdy nie ma ono charakteru doraźnego, lecz trwa przez okres czasu, pozwalający na przyjęcie, że nastąpiła utrata określonego atrybutu władztwa nad pojazdem mechanicznym. Brak zatem podstaw do przyjęcia posiadania zależnego w rozumieniu art. 436 k.c. w wypadku zezwolenia udzielonego przez właściciela osobie trzeciej na jednorazowe krótkotrwałe skorzystanie z pojazdu mechanicznego”.

Wskazać również należy, iż opisany powyżej stan faktyczny nie może zostać zakwalifikowany jako władztwo prekaryjne, bowiem ostatnia wymieniona przeze mnie instytucja charakteryzuje się grzesznościowym stosunkiem łączącym strony, gdy posiadacz chcąc wyrzucić przysługę innej osobie pozwala jej użyć rzeczy w określonym celu. W omawianym zaś przypadku Przewłaszczony oddając Przewłaszczającemu rzecz we władanie na nieoznaczony czas utracił atrybut władztwa nad pojazdem.

Z uzasadnienia stanowiska zakładu ubezpieczeń wynika błędny, w mojej opinii, wniosek, iż pomimo utraty władztwa nad rzeczą Bank znajduje się w jej posiadaniu. Powyższe twierdzenie jest sprzeczne z instytucją posiadania określonego w art. 336 kc, które definiuje stan faktyczny właśnie poprzez władanie rzeczą. Twierdzenie o braku atrybutu władztwa po stronie kierującego pojazdem byłoby jedynie zasadne w wypadku zezwolenia udzielonego przez właściciela na jednorazowe krótkotrwałe skorzystanie z pojazdu mechanicznego. Jak wynika ze zgromadzonej dokumentacji w przedmiotowej sprawie wniosek powyższy byłby sprzeczny ze stanem faktycznym, bowiem Przewłaszczający używał (władał faktycznie) pojazdem w sposób nieograniczony czasowo.

Zdaniem autora, w opisanej powyżej sprawie brak jest przesłanek umożliwiających odmowę wypłaty świadczenia powołując się na zapis § 13 przytoczonego wcześniej rozporządzenia. Pamiętać należy, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 10.03.1977 r. (sygn. akt IV CR 52/77) pojęcie "posiadanie" jest znanym, prawnotechnicznym terminem, zatem w tym zakresie w rozporządzeniu powinno być rozumiane jako instytucja prawna unormowana i zdefiniowana w art. 336 k.c. Wyrażona więc w wymienionym rozporządzeniu, jednolicie rozumiana w judykaturze definicja terminu "posiadacz" rozstrzyga o znaczeniu tego określenia w przepisach omawianego rozporządzenia.. W takim zaś razie, użytemu w rozporządzeniu terminowi posiadacz należy przypisać znaczenie przypisane przez kodeks cywilny, co powoduje, że nie może stanowić podstawy odmowy wskazanie, iż właścicielem obu pojazdów jest jeden podmiot. Tym samym Przewłaszczający powinien zostać objęty ochroną ubezpieczeniową, co wynika z faktu, iż kodeks cywilny rozróżnia stan faktyczny, jakim jest posiadanie od prawa własności- wiążąc z tym określone konsekwencje prawne .

Konkludując biorąc pod uwagę całokształt okoliczności, w szczególności zaś postanowienia zawartej umowy, władanie przez Przewłaszczającego i możliwość nieograniczonego korzystania z pojazdu, zasadnym jest twierdzenie objęcia ochroną ubezpieczeniową zdarzenia, w którym doszło do uszkodzenia dwóch (lub więcej) pojazdów należących, co prawda, do Banku, jednakże będących we władaniu innych osób z racji niespełnienia przesłanek zwalniających zakład ubezpieczeń z odpowiedzialności.

Radca prawny w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych

Tomasz Wróblewski